

MARIUSZ KAWECKI
Lublin–Chełm

IDEE POLA RACJONALNOŚCI W FILOZOFII PROCESU ALFREDA NORTHA WHITEHEADA*

Kiedy pod koniec lat dwudziestych XX w. Alfred N. Whitehead publikował *Process and Reality: An Essay in Cosmology*¹ – dzieło metafizyczne, nawiązujące bezpośrednio do platońskiego nurtu w filozofii, duża część filozofii zachodniej zdawała się nie podejmować tematyki metafizycznej. Dwa lata później neopozytywiści w swym manifestie *Koło Wiedeńskie. Naukowy pogląd na świat* odrzucili sensowność metafizyki. W Stanach Zjednoczonych i w Europie dużym zainteresowaniem cieszyły się filozofie antymetafizyczne i dalekie od klasycznych dociekań na temat bytu. Czy Whitehead był niemodny? Brakowało mu orientacji we współczesnych prądach myślowych? Czy też zaistniały inne przyczyny, które skądinąd wielkiemu myślicielowi nakazały zajmować się problematyką metafizyczną, i to w jej pierwotnym ujęciu, pochodzącym z tradycji platońsko-arystotelesowskiej?

Chociaż Alfred N. Whitehead nigdy wprost nie użył terminu „pole racjonalności”², to jego idee są bezpośrednio i głęboko powiązane z dociekaniami autora *Process and Reality*. Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na dwie tezy – tezę główną, która stwierdza, że idee pola racjonalności, nazywanego też matrycą racjonalną świata, są bezpośrednim następstwem

* Prezentowany tekst stanowi fragment przygotowywanej na seminarium naukowym z filozofii przyrody na KUL-u pracy doktorskiej, której tematem jest koncepcja pola racjonalności.

¹ New York 1929.

² Terminy „pole racjonalności” albo „matryca racjonalna świata” pochodzą z książki J. Życińskiego *Teizm i filozofia analityczna*, t. I, Kraków 1985; t. II, Kraków 1988.

filozofii procesu A. N. Whiteheada, i tezę poboczną, która idee filozofii procesu, a co za tym idzie – pola racjonalności, wywodzi ze sposobu partycypacji przez A. N. Whiteheada świata, jego zainteresowań, wykształcenia, kultury duchowej. Innymi słowy, artykuł ma za zadanie pokazać, iż koncepcja pola racjonalności jest bezpośrednim następstwem przyjętej przez omawianego filozofa drogi naukowej, korelowanej jego kulturą filozoficzną. Mając to na uwadze, nie sposób pomyśleć o innej propozycji A. N. Whiteheada, która by w istotny sposób odbiegała od filozofii procesu i jej następstw.

A. N. Whitehead w pierwszej połowie swego życia był czynnym, mającym niebagatelny dorobek matematykiem. Pierwsze dzieła, które publikował, weszły do kanonu literatury matematycznej, a monumentalne *Principia Mathematica*, opublikowane wspólnie z B. Russellem, poruszyły nie tylko świat matematyki, ale również logiki i filozofii. Alfred North Whitehead z całą pewnością doskonale znał osiągnięcia matematyki współczesnej i rozumiał proces jej rozwoju. Doskonale orientował się także we współczesnej fizyce. Zaproponował nawet własne ujęcie teorii względności. Jednym słowem Whitehead był doskonale wykształconym przyrodnikiem, który nie tylko rekonstruował myśli innych przyrodników, ale wносił własny wkład do światowego dziedzictwa nauk przyrodniczych. A. N. Whitehead był człowiekiem głębokiej refleksji religijnej, wspartej gruntownym religijnym wykształceniem³. Te czynniki – wiedza przyrodnicza, refleksja i wiedza religijna, wydają się, zadecydowały o kształcie Whiteheadowskiej filozofii, a w szczególności o jego zainteresowaniach metafizycznych. Tematyką pod koniec lat dwudziestych, zdaniem wielu filozofów, przestarzałą i niepotrzebną.

Jako racjonalista autor *Process and Reality* formułuje na wstępie zasadę ontologiczną, która jest zarazem racją dostateczną na gruncie filozofii procesu: „Aby wyjaśnić zachodzący proces, należy odwołać się albo do jego wewnętrznych własności, albo do własności innego bytu aktualnego, który z danym procesem współuczestniczy”. Zasada ta jasno wyraża deklarację Whiteheada o pozostawaniu w kręgu filozofii racjonalnej, jak również wyraźnie wskazuje na używaną przez myśliciela metodę badawczą. Jak łatwo zauważyć, jest to metoda typowa dla nauk matematyczno-fizycznych, a nawet więcej, jest to metoda z punktu widzenia tych nauk najbardziej efektywna. W zasadzie ontologicznej pojawia się też słowo „proces”, w dalszym ciągu pojęcie główne dla jego filozofii. W definicji słownikowej procesu

³ Jego ojciec był duchownym Kościoła anglikańskiego.

czytamy: „Ukierunkowany ciąg zdarzeń następujących po sobie w czasie, tworzących naturalną lub myślową całość; zdarzenia te są powiązane wzajemnymi zależnościami przyczynowymi lub strukturalno-funkcjonalnymi”⁴. Podkreślimy właściwość ukierunkowania oraz wzajemną zależność przyczynową. W filozofii Whiteheada kategorie te staną się szczególnie istotne.

Filozof widział świat dynamicznym, żywym, organicznym. Świat „tworzy” i jest „tworzony”, ale zarazem, a może przede wszystkim świat jest logiczny i poznawalny. Dostrzegamy w świecie formalny szkielet, organizujący „cały organizm”. Nie ulega wątpliwości, że metafizyczne przemyślenia filozofa mają również swoje źródło w tym, co dzisiaj określa się mianem „matematyczność świata”. Whitehead zdawał sobie sprawę, że obserwowalny świat doskonale realizuje formalne prawidłowości matematyki, że z tej przyczyny i w tym zakresie jest przewidywalny i poznawalny. Nie zapominajmy, że był on współautorem *Principia Mathematica*⁵, a badania w zakresie podstaw matematyki leżały w pierwotnym kręgu jego zainteresowań. Biorąc powyższe pod uwagę, naturalne wydaje się dojsię Whiteheada do pytań metafizycznych oraz jego próby szukania na nie odpowiedzi. Pamiętając o wykształceniu, poglądach i zainteresowaniach autora *Process and Reality*, odpowiedzią mogła być tylko ontologia stworzonej przez niego filozofii procesu. Podkreślimy, że *Process and Reality: An Essay in Cosmology* autor pisze jako człowiek dojrzały, o ugruntowanej pozycji w świecie nauki. Również jako człowiek dojrzały dwa lata wcześniej wydaje cytowaną dalej *Science and the Modern World*⁶. W obu tych dziełach autor patrzy na świat niejako z perspektywy wielu lat pracy nad podstawami matematyki czy fizyką współczesną. Jest to spojrzenie przyrodnika, który waży znaczenie terminów, ale nie pozwala również na skrępowanie terminami myśli. Jest to zarazem spojrzenie człowieka doskonale znającego filozofię klasyczną, rozmyślanego w Platonie, o szerokich zainteresowaniach filozoficznych. Jest to także spojrzenie człowieka o wielkiej kulturze religijnej i – co nie bez znaczenia – głębokich przemyśleniach etycznych związanych z osobistymi, złymi doświadczeniami I wojny światowej⁷.

Przywołując metaforę Heraklita, możemy powiedzieć, że świat podobny jest do rzeki. W jej nurcie wszystko się zmienia, lecz nie jest bezwładne,

⁴ *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 299.

⁵ Cambridge 1910-1913.

⁶ New York 1925; cytowane wydanie polskie: *Nauka i świat współczesny*, tł. [z jęz. ang.] S. Magala, Warszawa 1988.

⁷ W czasie tej wojny zginął najmłodszy syn Whiteheada.

nie jest, jak u filozofa starożytnego, niezdolne do działania i wyłącznie zdane na łaskę i niełaskę nurtu. W zmianach tych obserwujemy pewne struktury dające się charakteryzować kategoriami matematycznymi. Nurt rzeki Heraklita jest ciągiem zachodzących procesów, można tam wskazać struktury wektorowe. Aparat matematyczny doskonale znany Whiteheadowi nadawał się do opisu struktur obserwowalnych w świecie. Myśliciel dostrzegł wzajemną, subtelną odpowiedniość między światem bytów matematycznych a światem realnym, który obserwował. Odpowiedniość ta nie mogła nie zadziwiać, tym bardziej że refleksja filozofa sięgała samych podstaw obu światów. W tym należy upatrywać punktu wyjścia jego metafizycznej refleksji, a zarazem jej głównego kierunku.

Pamiętając o definicji procesu, pierwotny termin „zdarzenie” (również tak nazywane we wcześniejszych pracach) Whitehead nazywa bytem aktualnym. Pomocniczo wprowadza termin „doświadczenie”, które to jest sposobem percepcji bytów aktualnych, sposobem odbioru przez podmiot zdarzenia. Doświadczenie odbieramy w minimalnych jednostkach – autor wprowadza trzy terminy: momenty, pulsacje, krople. W zabiegu tym chodzi zapewne o pokazanie niesprowadzalności kategorii bytu aktualnego do substancji Arystotelesa, jak również o podkreślenie dynamizmu i twórczej kreatywności świata. Na doświadczenie można także patrzeć jak na kadr wywołany zadziałaniem migawki obserwatora. Używając terminologii wypracowanej w teorii zbiorów, byt aktualny to przekrój indeksowanej czasem t rodziny zbiorów niepustych – doświadczeń, których natura może być dowolnie abstrakcyjna i które, wydaje się, winny spełniać relację inkluzji. Filozof pisał o ciągach bytów aktualnych, co przy interpretacji teoriomnogościowej sugeruje pytanie o zbiór graniczny i ewentualną jego przynależność do rozpatrywanej rodziny, a co się z tym wiąże – o spełnienie lub nie pewnych własności rodziny tej.

Interpretację matematyczną można rozszerzyć także w innym kierunku. Nie popadając w konflikt z myślą Whiteheada, można mówić o bytach aktualnych jak o wartościach pewnych funkcji, np. zmiennych losowych. Wtedy sam proces, którego elementami są owe byty aktualne, można by rozpatrywać jako proces stochastyczny i wykorzystać aparat pojęciowy analizy stochastycznej do ciekawej interpretacji filozofii procesu. Bez względu na interpretację byty aktualne są w naszej percepcji powiązane z sobą bogactwem współdziaływań, które odbieramy jako przyjmujące postać ujęć albo odczuć. Te pierwsze są wyrazem dominacji czynnika fizycznego i przejawiają się na przykład spełnianiem praw przyrody. Drugie wskazują na dominację czynnika psychiczno-pojęciowego i prowadzą na przykład do refleksji matematycznej czy twórczości artystycznej. Oba omówione czynniki mogą w róż-

nych proporcjach się łączyć, tworząc hybrydy, które to decydują o naszym postrzeganiu świata.

Możemy obserwować niejako dwukierunkowo świat bytów aktualnych. Kierunek pierwszy – nazwijmy go pionowym – wskazuje na dynamiczny proces, oraz kierunek drugi – poziomy – pokazuje możliwość łączenia wielości bytów. Warto tu zauważyć, że byty aktualne nie dodają się w zwykły sposób. Zdziwiająca cechą świata jest to, że połączenia bytów aktualnych na ogół tworzą nowe jakości. Są one z jednej strony fundamentalne i trwałe, gdyż należą do kategorii bytów aktualnych, a z drugiej dostrzegamy w nich ewolucję i postęp. Przykładem tego typu połączeń mogą być związki chemiczne, których własności dalece odbiegają od własności wchodzących w ich skład pierwiastków, albo mechanizm dziedziczenia i rozwoju w organizmach żywych. Myśliciel podawał przykład kolorowych ścian sześcianu, gdzie widać nie tylko tworzenie nowego bytu z bytów składowych, ale także wyraźną ilustrację omawianej dalej kategorii bytu ponadczasowego i kreatywności. Zauważmy również, że tego typu połączenia prowadzą do przenikania się procesów, i to można by rzec, używając terminologii matematycznej, w sposób gęsty. Innymi słowy, w otoczeniu dowolnego procesu można wskazać inny proces. Obserwowalne procesy nie tworzą autonomicznych światów, lecz przynależą do jednego, realnego świata, którego współuczestnikiem jest również spostrzegający podmiot.

W ten sposób Whitehead dochodzi do kolejnej podstawowej zasady swojej metafizyki: „Zasadą ontyczną przysługującą bytom aktualnym jest kreatywność”. Kreatywność uzewnętrznia się w procesie, jej wyrazem jest dynamizm i ewolucja świata albo, jak pisze autor, twórczy postęp. Kreatywność jest elementem aktywnym, decyduje o twórczym rozwoju rzeczywistości. Wprowadza do niej pewien impet, który nie pozwala bytom aktualnym „wyczekiwać” lub też „być biernymi świadkami rzeczywistości”. Przejawem takiej kreatywności jest realizacja bytów aktualnych, prowadząca do nowych własności poprzez połączenia ich subiektywnych form. Whitehead zarezerwował dla tego procesu nowy termin – „współwzrost”. Nie jest to synonim kreatywności, ale jeden z jej wyrazów, którego istota polega na tym, że rozwój świata jest ukierunkowany w stronę nowych, lepszych form i niejako wymusza na tym rozwoju ciągłą gotowość do przemian.

Przy tak dynamicznym obrazie rzeczywistości musi zrodzić się pytanie o sposób stabilizacji tych przemian, o – użyjmy terminu biologicznego – ich

„kod genetyczny”⁸. O gwaranta, że ciągle modyfikujący się wszechświat nie popadnie w irracjonalizm, nie zatraci logiczności, nie stanie się aracionalny, a tym samym chaotyczny, przypadkowy, niepoznawalny. Należy podkreślić wyraźnie, że świat dynamiczny, obdarzony twórczym postępem, kreatywny, nie może być światem totalnie chaotycznym, nie dającym się przewidzieć, nielogicznym. Przeciwnie, w świecie nawet „lokalny chaos” jest wyrazem porządku, postępu, można rzec – „myśli przewodniej”.

Jeżeli jakiegokolwiek procesy dają się obserwować i klasyfikować, dają się badać i odtwarzać, są przynajmniej w jakimś aspekcie poznawalne, a zarazem, jak powiedziano wcześniej, kreatywne, dynamiczne, podlegające ciągłym przemianom, to musi istnieć „tablica cech wzorcowych”, pozwalająca procesy odtwarzać i trzymająca je w ryzach racjonalizmu. Musi istnieć matryca ponadczasowych, niezmiennych dla podmiotu, charakterystyk, określających warunki i poprawność algorytmów przemian.

Whitehead dla tego typu obiektów rezerwuje termin „obiekty ponadczasowe”⁹. Teoria obiektów ponadczasowych przypomina teorię platońskich idei, ale nie jest z nią tożsama. Whitehead jawnie się do tego przyznaje: „Podstawą zajmowanego przeze mnie stanowiska metafizycznego jest teza, iż zrozumienie rzeczywistości wymaga odwołania się do świata idealnego”¹⁰.

Obiekt ponadczasowy określany jest jako „czysta potencjalność” albo inaczej – zbiór wszystkich możliwych reguł, który wyklucza możliwość zajścia niektórych procesów. Prawdopodobieństwo zajścia innych zmienia, a jeszcze innym wręcz zajście nakazuje.

Obiekty ponadczasowe w dużej mierze pokrywają zakres matrycy racjonalnej świata, tzn. pola racjonalności. Kontekst pola racjonalności do tego stopnia jest zbieżny z kontekstem obiektów ponadczasowych, iż terminy te można utożsamiać. Obiekt ponadczasowy jest jakby innym spojrzeniem na pole racjonalności. Obiekty ponadczasowe mogą z „czystej potencjalności” zostać zaktualizowane w bycie aktualnym. Nie znaczy to, że przechodzą z jednego świata do drugiego, ale raczej proces ten wskazuje na możliwość partycypacji bytu aktualnego w obiekcie ponadczasowym. Dokładniej – nie sposób wyobrazić sobie bytu aktualnego bez owej partycypacji w obiekcie ponadczasowym. „Przedmioty wieczne są więc w swej istocie abstrakcyjne.

⁸ Oczywiście ta terminologia nie mogła być znana Whiteheadowi.

⁹ W tłumaczeniach polskich obiekty ponadczasowe nazywa się również obiektami wiecznymi – tak jest np. w dalej cytowanym przekładzie S. Magali. W dalszym ciągu konsekwentnie (z wyjątkiem cytatów) będę pozostawał przy terminie „obiekty ponadczasowe”.

¹⁰ *Nauka i świat współczesny*, s. 165.

Mówiąc «abstrakcyjne» mam na myśli to, czym przedmioty wieczne są jako takie – to znaczy w swej istocie – a więc to, że są zrozumiałe niezależnie od konkretnych sytuacji znanych z doświadczenia. Być abstrakcyjnym to znaczy wykraczać poza szczegółowe konkretne sytuacje rzeczywistego działania się. Ale wykraczanie poza konkretną sytuację nie oznacza, że się nie jest z nią związanym. Przeciwnie. Twierdzę, że każdy przedmiot wieczny posiada własne związki z każdą taką sytuacją, co nazywam jego sposobem włączenia się do tej sytuacji¹¹.

Oczywiście jest to pewien schemat metafizyczny, który potrafi realizować dowolne konkrety. Najwięcej i najciekawszych przykładów dostarcza matematyka, która z racji specyficzności swoich obiektów (nie zapomnijmy, że cały czas znajdujemy się na gruncie platonizmu) pozwala bezpośrednio pokazywać ich „izomorficzność”¹² z obiektami ponadczasowymi. Kontynuując analogię z teorią matematyczną, można powyższe wywody zilustrować dwoma następującymi przykładami:

Przy interpretacji teoriomnogościowej w klasie zbiorów (bytów aktualnych) można tworzyć sumy oraz iloczyny po zbiorach tej klasy. W przypadku działań skończonych wynikiem może być prosta suma lub iloczyn składowych zbiorów i w przypadku ogólnej definicji klasy działania te poza klasę nie wyprowadzą. W przypadku jednak działań nieskończonych, a tak należałoby interpretować łączenie bytów aktualnych, powstają pewne „anomalie” lub precyzyjniej: sytuacje wyprowadzające poza wyjściową klasę. Nie są to sytuacje irracjonalne, nieprzewidywalne. Wręcz przeciwnie, ich struktura wpisana jest w postaci praw działań nieskończonych (bytów ponadczasowych) w strukturę rozpatrywanej klasy.

Przy interpretacji stochastycznej zmienne losowe postrzegane jako byty aktualne poprzez swoje rozkłady tworzą nowe zmienne losowe, a wygenerowany dla nich proces stochastyczny może mieć zadziwiające własności (byty ponadczasowe), które bez względu na interpretację funkcji losowych pozostaną zawsze prawdziwe (w sensie dowodu matematycznego)¹³.

¹¹ Tamże, s. 166.

¹² Izomorficzność nie w ścisłym, matematycznym znaczeniu, ale raczej jako wzajemną odpowiedniość, powiązanie rozpatrywanych struktur.

¹³ Na marginesie warto zauważyć, że jest to jeden z powodów, które pozwalają w jednokowe, zrozumiałe ramy wpisać pozornie tak odległe zjawiska, jak oszacowanie liczby wadliwych wyrobów na taśmie produkcyjnej lub oszacowanie liczby przypadków komplikacji pogrypowych podczas przebiegu epidemii grypy.

Whitehead wprowadza pewną gradację obiektów ponadczasowych. Najprostsze z nich – sensa są treściami konkretnych danych zmysłowych, np. koloru, kształtu. W ich strukturze nie można wyodrębnić prostszych składników, mają zerowy stopień złożoności. „Każda abstrakcyjna hierarchia, skończona lub nieskończona, opiera się na jakiejś określonej grupie prostych przedmiotów wiecznych. Grupę tę nazwę «podstawą» hierarchii. Podstawę abstrakcyjnej hierarchii stanowi więc zbiór przedmiotów o zerowej złożoności”¹⁴.

Istnieją obiekty ponadczasowe o dowolnie wysokim stopniu złożoności, są to np. obiekty matematyki czystej. Jednakże należy wyraźnie podkreślić, iż obiekty ponadczasowe nie są tożsame z przedmiotami matematycznymi. Stanowią one o wiele szerszą klasę niż te ostatnie i o ile do przedmiotów matematycznych dochodzimy na drodze abstrakcji matematycznej, o tyle obiekty ponadczasowe uzyskujemy wprowadzając abstrakcję niematematyczną – abstrakcję nad aktualnością i potencjalnością. Whitehead charakteryzował to tak: „Co się tyczy abstrakcji określonych przedmiotów wiecznych, to jest abstrakcji niematematycznej, to słowo «abstrakcja» ma sens dwojaki. Raz chodzi o abstrakcję od aktualności, drugi raz o abstrakcję od możliwości”¹⁵.

Ten specyficzny rodzaj abstrakcji ma jeszcze tę właściwość, że nie wprowadza poza klasę obiektów ponadczasowych. Nie tworzy czegoś na rodzaj metaprzecmiotu, gdyż taki metaprzecmiot miałby wszystkie cechy przedmiotu wyjściowego, a więc byłby z nim tożsamy. Można wysnuć z tego jeszcze jeden wniosek, a mianowicie że klasa obiektów ponadczasowych jest zamknięta ze względu na wszystkie operacje na niej wykonywane. Zważywszy na określenie obiektu ponadczasowego, nie jest to wniosek niespodziewany. „Określone i skończone powiązanie, dotyczące określonych przedmiotów wiecznych z ograniczonego zbioru tych przedmiotów, jest samo w sobie przedmiotem wiecznym: składa się z tychże przedmiotów wiecznych pozostających w tym powiązaniu. Taki przedmiot wieczny będę nazywał złożonym”¹⁶.

Wprowadzając relacje w klasie obiektów ponadczasowych (na skończonej lub nieskończonej liczbie tych przedmiotów, co nie zmieni myśli przewodniej), wprowadzamy w obiektach tych gradację. Jak już było powiedziane

¹⁴ *Nauka i świat współczesny*, s. 175.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 174.

wcześniej, dadzą się wyróżnić elementy stojące u samej podstawy piramidy tych stopni, tzn. takie elementy, wobec których nie sposób jest znaleźć elementów prostszych. Wierzchołek tej piramidy stanowi obiekt ponadczasowy, który w innym ciągu gradacji może być położony bardzo nisko. Ta hierarchiczna struktura w kierunku wzrostu nie tylko nie musi być, ale i potencjalnie nie jest skończona. Oznacza to, że do każdego obiektu ponadczasowego da się wskazać inny taki obiekt stojący wyżej w hierarchii (bez względu na kryterium przynależności do tej hierarchii). Cały ten świat abstraktów wypełnia w sposób gęsty matrycę racjonalną świata – znaczy to, iż rozpatrywane wcześniej obiekty aktualne są jakimiś realizacjami istniejącego (przynajmniej jednego) obiektu ponadczasowego.

„Analityczny charakter dziedziny przedmiotów wiecznych to pierwotna prawda metafizyczna o tej dziedzinie. Oznacza to, że status każdego przedmiotu wiecznego A należącego do tej dziedziny może być rozłożony w trakcie analizy na nieskończoną liczbę podrzędnych powiązań o ograniczonym zasięgu. Jeżeli na przykład B i C to dwa inne przedmioty wieczne, to istnieje całkiem określona relacja R (A, B, C), która obejmuje tylko A, B i C i nie wymaga wymieniania żadnych innych określonych przedmiotów wiecznych o charakterze członów tej relacji. Oczywiście relacja R (A, B, C) zawierać może relacje podrzędne, które same są przedmiotami wiecznymi, zaś R (A, B, C) też stanowi przedmiot wieczny. Istnieć będą także inne relacje, które w tym swym sensie obejmują tylko A, B i C. Musimy teraz zbadać – przy uwzględnieniu wewnętrznego powinowactwa przedmiotów wiecznych, w jaki sposób jest możliwa ta ograniczona relacja R (A, B, C)”¹⁷.

Niezwykle ciekawe wydaje się zagadnienie, czy obiekt aktualny jest egzemplifikacją jednego, kilku czy też dowolnej liczby obiektów ponadczasowych. Przy założeniu, że obiektów ponadczasowych egzemplifikujących konkretny obiekt aktualny może być więcej niż jeden, dochodzimy do zagadnienia dyskutowanego ostatnimi czasy, mianowicie „konceptji światów możliwych” Thomasa Paveła. Metafizyka obiektów ponadczasowych sama w sobie jest pasjonującym wezwaniem i może być dyskutowana jako metafizyka pola racjonalności. A. N. Whitehead zwracał na to uwagę, lecz nie podejmuje wyczerpującej próby omówienia tego tematu¹⁸. Podstawowe intuicje przekazane przez filozofa sugerują poruszanie się w dwu płaszczyznach – aktual-

¹⁷ Tamże, s. 171.

¹⁸ Być może istniały rękopisy autora dyskutujące dogłębnie to zagadnienie. Jednakże przed śmiercią A. N. Whitehead nakazał żonie spalić wszystkie swoje notatki i jego wola została wykonana.

ności reprezentowanej przez obiekty aktualne i potencjalności reprezentowanej przez możliwość egzemplifikacji obiektu ponadczasowego w obiekcie aktualnym.

„Metafizyczny status przedmiotu wiecznego jest więc statusem możliwości wobec aktualności. Charakter każdej konkretnej sytuacji jest określony ze względu na to, jak aktualizują się w niej te możliwości. Aktualizacja oznacza więc wybór spośród możliwości. Mówiąc dokładniej, oznacza selekcję prowadzącą do hierarchizacji możliwości z punktu widzenia ich urzeczywistnienia w tej sytuacji. [...] Innymi słowy, gdy A jest przedmiotem wiecznym, wówczas to, czym A jest w swej istocie, wiąże się ze statusem A we wszechświecie i A nie da się odłączyć od tego statusu”¹⁹.

*

Jak wspomniano, prezentowany artykuł jest fragmentem większej całości. Dalszy jej ciąg dotyczy głębszych powiązań metafizyki procesu z koncepcją pola racjonalności, jak również kontynuacji tych powiązań w filozofii uczniów i następców A. N. Whiteheada²⁰. Sam dyskurs filozoficzny koncepcji pola racjonalności jest przedmiotem coraz liczniejszych publikacji. Na gruncie polskim wypada wspomnieć cytowaną tu książkę J. Życińskiego *Teizm i filozofia analityczna*, gdzie po raz pierwszy używa się tego określenia. Idee te są również obecne w pracach M. Hellera, w których koncepcja matrycy racjonalnej świata powiązana jest z jego matematycznością.

¹⁹ *Nauka i świat współczesny*, s. 166.

²⁰ Na szczególną uwagę zasługuje omówienie dorobku Ch. Hartshorne’a w pracy P. Gutowskiego *Filozofia procesu i jej metafizologia. Studium metafizyki Ch. Hartshorne’a*, Lublin 1995.

BIBLIOGRAFIA

- G u t o w s k i P., Filozofia procesu i jej metafizyka. Studium metafizyki Ch. Hartshorne'a, Lublin 1995.
- H e l l e r M., Czas i matematyka – przyczynek do zrozumienia struktury procesu, [w:] Bóg i przyroda w filozofii procesu, (Znak – Idee, 5), pod red. bpa J. Życińskiego, Kraków 1992, s. 76-87.
- W h i t e h e a d A. N., Bóg i świat, [w:] Bóg i przyroda w filozofii procesu, s. 31-43.
- Cel filozofii, (Zagadnienia filozoficzne w nauce, XI), Kraków 1989.
 - *Process and Reality: An Essay in Cosmology*, New York 1929.
 - *Science and the Modern World*, New York 1925 (tł. pol. S. Magala, Nauka i świat współczesny, Warszawa 1988).
- Ż y c i ń s k i J., *Teizm i filozofia analityczna*, t. I, Kraków 1985; t. II, Kraków 1988.
- *Wprowadzenie*, [w:] Bóg i przyroda w filozofii procesu, s. 3-5.

THE IDEAS OF THE FIELD OF RATIONALITY
IN ALFRED NORTH WHITEHEAD'S PHILOSOPHY OF PROCESS

S u m m a r y

The article introduced below, is a part of a doctor's thesis prepared during the seminar philosophy of nature at Catholic University in Lublin. The subject of the thesis is the conception of the „rationale field”.

Although J. Życiński is considered to be the author of the conception of the rationale field, his main ideas are also present in the works of other scholars as, for example A. North Whitehead philosophy of process.

There are two arguments presented in the article. The main thesis states the ideas of the rationale field (also called the rationale matrix of the world) are directly connected with A. N. Whitehead participates in the world, but also his interests, education and spiritual culture.

According to two the main Whitehead works: *Process and Reality: An Essay in Cosmology* and more popular *Science and the Modern World* the author's aim was to prove that the ideas of the rationale field, even though not verbalized, were present in Whitehead philosophy since the very beginning.

Moreover, the author of the article pointed to the possible mathematical interpretation of the process philosophy and gave some examples of its particularly clear usage.

Summarized by Mariusz Kawecki